

ARTYKUŁY

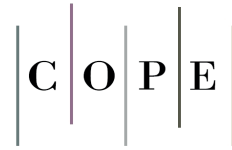


SERENA PAREKH

Northeastern University

College of Social Sciences and Humanities

e-mail: S.Parekh@northeastern.edu



Member Since 2023
JM 17311

<https://doi.org/10.18778/1689-4286.66.01>

HYBRIS nr 66 (2026)
e-ISSN: 1689-4286

Received: 2026-01-05; **Verified:** 2026-03-03; **Accepted:** 2026-03-03.

© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY 4.0 (<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

Funding Information: Northeastern University College of Social Sciences and Humanities

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Declaration regarding the use of GAI tools: None

REFRAMING THE REFUGEE CRISIS: FROM RESCUE TO INTERCONNECTION

Abstract: In this paper I argue that we should not frame the debate over whether or not we have duties to help refugees in terms of duties of rescue. This way of framing the issue, where Western states are depicted as rescuing refugees from harms unconnected to them, does not adequately represent the reality experienced by refugees in the 21st century. I suggest that we need a framework that includes the secondary harms experienced by refugees as they try to seek refuge in camps, urban spaces and via asylum. These secondary harms constitute serious violations of human rights and prevent refugees from accessing the minimum conditions of human dignity. As a result, the rescue metaphor is inappropriate and, perhaps more importantly, prevents us from having a proper debate about the obligations of states in general, and Western states in particular, to refugees.

Keywords: Refugees, refugee camps, structural injustice, asylum seekers, resettlement

NOWE UJĘCIE KRYZYSU UCHODŹCZEGO: OD POMOCY DO WZAJEMNYCH POWIĄZAŃ*

W ostatnich latach globalny kryzys uchodźczy spowodował gwałtowny wzrost liczby osób ubiegających się o azyl w stosunkowo zamożnych państwach zachodnich¹. Państwa takie jak Włochy, Grecja, Stany Zjednoczone i Niemcy muszą mierzyć się z pytaniem, co winne są osobom ubiegającym się o azyl, a także milionom uchodźców na całym świecie, którzy chcieliby zostać przesiedleni do tych krajów. Chociaż istnieje powszechna zgoda, że państwa te mają wobec nich *pewne* zobowiązanie, to jednak kwestia, do czego dokładnie są one zobowiązane, wciąż pozostaje nierozstrzygnięta. Zobowiązanie to często ujmowane jest jako obowiązek *ratowania* uchodźców przed krzywdami wyrządzanymi przez ich kraje ojczyste. W tym ujęciu najważniejsze są pytania o to, czego od stosunkowo zamożnych zachodnich demokracji wymaga obowiązek ratowania uchodźców i o to, kiedy konkretne państwo spełnia swoje zobowiązania.

W tym artykule przedstawiam argumenty na rzecz tezy, że nie powinniśmy ujmować debaty na temat obowiązku niesienia pomocy uchodźcom w kategoriach ratunku. To ujęcie, opisujące państwa zachodnie jako ratujące uchodźców przed krzywdami, których same nie wyrządziły, nie oddaje adekwatnie rzeczywistości doświadczanej przez nich w XXI wieku. Chociaż wiele krajów na świecie przyjmuje

* Tłumaczenie za zgodą Autorki. Oryginał: „Reframing the refugee crisis: from rescue to interconnection”, *Ethics & Global Politics* , <https://doi.org/10.1080/16544951.2020.1735013>. This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution License (<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>), which permits unrestricted use, distribution, and reproduction in any medium, provided the original work is properly cited (Przypisy asteryksowe pochodzą od tłumaczek, pozostałe przypisy pochodzą od Autorki).

¹ Pragnę podziękować współredaktorom tego specjalnego wydania, Kasperowi Lippert-Rasmussenowi i Annamari Vitikainen, za ich uwagi dotyczące wcześniejszych wersji tego artykułu. Chciałabym również podziękować anonimowym recenzentom za ich bardzo cenne komentarze i sugestie dotyczące ulepszeń. Niniejsza praca została wsparta przez projekt *Globalizing Minority Rights* (GMR), finansowany przez Norweską Radę ds. Badań Naukowych (NFR 259017).

uchodźców i azylantów, doznają oni licznych pośrednich krzywd, szukając schronienia – w obozach dla uchodźców, w nieformalnych enklawach miejskich i ubiegając się o azyl – wyrządzanych przez różne państwa, w tym zachodnie liberalne demokracje, w zgodzie z międzynarodowym reżimem uchodźczym^{**}. Zastanawiając się nad krzywdami, przed którymi należy chronić uchodźców, i oceniając, czy dane państwo wystarczająco pomogło uchodźcom lub przyczyniło się do globalnych wysiłków na rzecz pomocy, nie bierze się pod uwagę tych pośrednich krzywd. Stanowią one poważne naruszenia praw człowieka i uniemożliwiają uchodźcom korzystanie z minimum warunków godności ludzkiej. Dlatego metafora ratunku jest nieodpowiednia i, co ważniejsze, uniemożliwia prowadzenie rzeczowej debaty dotyczącej zobowiązań państw, w szczególności państw zachodnich, wobec uchodźców. Sprawia również, że państwa nie mogą poważnie podjąć problemu swojej odpowiedzialności za naprawienie lub łagodzenie pośrednich krzywd (Miller, 2007).

W rzeczywistości zdecydowana większość uchodźców nie otrzyma azylu ani żadnego znaczącego wsparcia. W XXI wieku co roku tylko około 1% uchodźców zostanie przesiedlonych, 2% będzie mogło wrócić do domu, a zdecydowana większość spędzi średnio 17 lat jako uchodźcy albo w obozie, albo nielegalnie w dużym mieście z niewielkim dostępem do pomocy międzynarodowej (FitzGerald, 2019; Betts i Collier, 2017; Parekh, 2017; UNHCR, 2004). 10% uchodźców, szukając schronienia bezpośrednio na Zachodzie, musi ryzykować życiem, zмагаć się z brutalną polityką odstraszenia oraz wydawać wszystkie swoje oszczędności (Betts i Collier, 2017; Gibney, 2006). Fakt, że ratujące państwa często same przyczyniają się do powstawania tego stanu rzeczy i wyrządzają krzywdy uchodźcom szukającym azylu, zostaje przesłonięty przez myślenie o zobowiązaniach moralnych wyłącznie jako o obowiązku ratunku.

^{**} Zbiór norm prawnych, instytucji (w szczególności UNHCR), umów międzynarodowych (m.in. Konwencja genewska z 1951 roku i Protokół nowojorski z 1967 roku) oraz mechanizmów współpracy między państwami, których celem jest ochrona uchodźców, zarządzanie ich statusem prawnym i zapewnienie im podstawowych praw oraz bezpieczeństwa (przypis tłumaczek).

Sposób, w jaki dwie kluczowe zasady dotyczące ochrony uchodźców są interpretowane przez państwa zachodnie, jest jedną z przyczyn pośrednich krzywd. Pierwsza z tych zasad to zasada *non-refoulement*, która zakłada, że państwa nie mogą odsyłać uchodźców do ich krajów pochodzenia, jeśli zachodzi uzasadniona obawa przed ich prześladowaniem. Ta zasada zakłada, że państwa mają silne zobowiązania wobec uchodźców, którzy przybywają na ich terytorium: państwa muszą pozwolić uchodźcom przynajmniej pozostać w obrębie swoich granic i ocenić, czy zachodzi uzasadniona obawa przed prześladowaniem. W związku z tym, że wiele państw pragnie minimalizować swoje zobowiązania wobec osób ubiegających się o azyl, zasada *non-refoulement* w praktyce zachęca państwa do trzymania uchodźców z dala od swojego terytorium, aby uniemożliwić im ubieganie się o azyl. Z kolei normy dotyczące osiedleń – w szczególności mówiące, że decyzja o osiedleniu jest uznaniowa, a państwa nie mają prawnego obowiązku osiedlania uchodźców – motywują państwa zachodnie do wspierania obozów dla uchodźców jako głównej formy pomocy, co powoduje, że uchodźcy pozostają w głównej mierze na Globalnym Południu. Jeśli państwa decydują się na osiedlenie uchodźców, mogą to zrobić we własnym czasie w uporządkowany sposób. Jeżeli zaś nie, nie naruszają żadnych zobowiązań prawnych, nawet gdy oznacza to, że kraje Globalnego Południa muszą w nieskończoność udzielać schronienia masom uchodźców. Działając w ten sposób, państwa zachodnie wyrządzają pośrednie krzywdy doświadczane przez uchodźców w obozach, nieformalnych enklawach miejskich lub ubiegając się o azyl. W związku z tym, rozważając swoje moralne zobowiązania wobec uchodźców (co czynią coraz częściej w ostatnim czasie), powinny przyjąć podejście, które uwzględnia te aspekty stosunku Zachodu do uchodźców. Takie ujęcie, które podkreśla wzajemne zależności kształtujące się między [działaniami] państw zachodnich a krzywdami doświadczanymi przez uchodźców, z pewnością zmieniłoby sposób postrzegania naszych moralnych zobowiązań wobec nich.

Głównym przedmiotem tego artykułu jest dominujący w zachodnich liberalnych demokracjach dyskurs dotyczący moralnych zobowiązań wobec uchodźców i osób ubiegających się o azyl. Terminy „Zachód”

i „kraje zachodnie” odnoszą się do grupy stosunkowo bogatych, liberalnych państw demokratycznych, które od zakończenia II wojny światowej odgrywają znaczącą rolę w społeczności międzynarodowej i otrzymują wiele wniosków o udzielenie schronienia od uchodźców i osób ubiegających się o azyl. Choć znaczenie terminu „Zachód” może różnić się w zależności od kontekstu, jest on powszechnie używanym skrótem dla grupy państw, do których należą m.in. Wielka Brytania, Kanada, Niemcy, Szwecja, USA i Australia. Skupiam się na tej grupie państw z dwóch powodów. Po pierwsze, w ostatnich latach kraje te zmagają się z wypełnianiem swoich moralnych zobowiązań wobec uchodźców i osób ubiegających się o azyl z powodu wzrostu liczby osób poszukujących schronienia i nacjonalistycznego sprzeciwu wobec przyjmowania uchodźców i osób ubiegających się o azyl. Większość obywateli tych państw i ich przywódcy postrzegają siebie jako niezwiązanych z kryzysami, które powodują przepływy uchodźców, i w związku z tym widzą siebie w roli ratujących uchodźców. To właśnie dyskurs w tych krajach, który ujmuje zobowiązania wobec uchodźców jako obowiązek ratunku, jest przedmiotem tego artykułu i poglądem, który kwestionuję.

Po drugie, istnieją uzasadnione racje, by wierzyć, że państwa te mają silne moralne zobowiązania do niesienia pomocy uchodźcom oraz rekompensaty doświadczanych przez nich pośrednich krzywd. W związku z tym ważne jest, aby zrozumieć, w jakim związku te państwa pozostają z krzywdami, których uchodźcy doświadczają szukając schronienia. Państwa zachodnie, ze względu na swój stosunkowo wysoki PKB i władzę, jaką mają w społeczności międzynarodowej, mają *możliwości*, zarówno organizacyjne, jak i finansowe, aby pomagać w sposób, w jaki nie mogą mniej potężne i zamożne kraje². Wspólne państwom zachodnim przywiązanie do liberalnych wartości demokratycznych, takich jak równość, rządy prawa, sprawiedliwość i szerzej rozumiane prawa człowieka, oznacza, że można od nich wymagać przestrzegania tych standardów. Ostatecznie, ze względu na ich wpływową rolę w społeczności międzynarodowej, grupa tych państw odgrywa decydującą rolę w kształtowaniu współczesnego reżimu uchodźczego.

² O zróżnicowaniu zdolności jako podstawy odpowiedzialności, zob. Miller (2007).

Nie oznacza to, że inne państwa nie przyczyniają się do powstania pośrednich szkód i nie powinny brać udziału w ich naprawianiu³. Jako że to właśnie państwa zachodnie odgrywają ważną rolę w określaniu, w jaki sposób uchodźcy poszukują i otrzymują ochronę na całym świecie, warto skupić się na panującym na Zachodzie dyskursie o moralnych zobowiązaniach wobec uchodźców.

Tradycyjne ujęcie: Zachód niosący ratunek

W wielu krajach zachodnich dominującym ujęciem kryzysu jest postrzeganie państw zachodnich i ich obywateli jako tych, którzy *ratują*, którzy muszą interweniować, aby pomóc uchodźcom uciekającym ze swoich krajów w celu uniknięcia tortur, śmierci i niebezpieczeństw. Państwa, z których pochodzą uchodźcy, są sprawcami, ponieważ skrzywdziły swoich obywateli, pogwałciły ich prawa człowieka i zmusiły do szukania pomocy za granicą. Państwa zachodnie zaś proszone są o ratunek dla nich. Z uwagi na to, że jest to obowiązek ratowania – państwa zachodnie są proszone o ratunek, a nie o naprawienie przeszłej krzywdy – mają moralne prawo do wyważenia własnych interesów (ekonomicznych, związanych z bezpieczeństwem, społecznych i kulturowych) i swoich zobowiązań pomocy. Ratujących państw zachodnich nie można obciążyć zbyt dużą odpowiedzialnością, ponieważ to nie one są źródłem problemu⁴.

Innymi słowy, jeśli państwa zachodnie mają obowiązek ratowania uchodźców, powinien być on rozumiany jako akt *dobroczyńności*, co oznacza, że jest to pozytywny obowiązek niesienia pomocy, a nie negatywny obowiązek powstrzymywania się od wyrządzania krzywdy.

³ Oczywiście wysiłek na rzecz zapewnienia uchodźcom minimum warunków godności ludzkiej musi mieć charakter globalny. Ograniczony zakres tego artykułu nie powinien być interpretowany jako sugestia, że tylko państwa zachodnie odgrywają przyczynową lub naprawczą rolę w kryzysie uchodźczym.

⁴ Niektórzy czynią wyjątek, jeśli dane państwo jest bezpośrednio zaangażowane w konflikt, który spowodował przymusowe przesiedlenia. Na przykład Carens zauważa, że dla wielu po wojnie USA w Wietnamie, która doprowadziła do powstania milionów uchodźców, Stany Zjednoczone mają szczególnie obowiązek przyjęcia ich (Carens, 2013).

Jako że jest to obowiązek dobroczynności, państwa mają prawo do wyważania między swoimi interesami a obowiązkiem ratunku. Ponieważ pomoc uchodźcom jest ogólnie rzecz biorąc obowiązkiem niemającym określonego adresata (*undistributed duty*), a biorąc pod uwagę, że istnieje wiele krajów, które mogłyby jej udzielić, nie jest jasne, kto konkretnie powinien czynnie wywiązać się z obowiązku udzielenia pomocy. Rzadko kiedy obwiniamy państwa, które nie spełniają tej powinności. Możemy pochwalać te państwa, które pomagają uchodźcom i zachęcać nasze własne do większego zaangażowania, ale rzadko przypisujemy winę krajom za niewystarczające działania.

Taki sposób ujmowania tej kwestii można zaobserwować w dyskusjach politycznych dotyczących osób ubiegających się o azyl w UE, a także w USA. David Miliband, były członek brytyjskiego parlamentu i obecny szef Międzynarodowego Komitetu Ratunkowego, opublikował niedawno książkę na temat zobowiązań państw zachodnich wobec uchodźców zatytułowaną *Rescue* (2017). Wielu filozofów również wyraźnie przyjmuje to założenie. Pisząc o tym, co państwa zachodnie są winne uchodźcom, David Miller wyjaśnia, że:

Zachodzi tutaj podobieństwo do obowiązku ratowania osób w sytuacjach kryzysowych. Aby stał się on wiążący, musi istnieć potencjalna ofiara lub ofiary, którym grozi utrata życia lub poważne obrażenia z jednej strony, z drugiej ratujący muszą mieć możliwość interwencji bez ponoszenia znacznego ryzyka [...] Innymi słowy, nie ma nieograniczonego i bezwarunkowego obowiązku ratowania: obowiązek ma na celu ochronę krytycznych interesów ofiary bez nakładania nieakceptowalnego ciężaru na ratujących (Miller, 2016, s. 78).

Śpiesząc na ratunek, jesteśmy moralnie upoważnieni do wyważenia naszych wysiłków na rzecz ratowania z potrzebami i interesami naszych państw. Ostatecznie, twierdzi Miller, możemy stanąć wobec „tragicznego konfliktu” między potrzebami uchodźców a wartościami wspólnoty politycznej, która jest przekonana, że jeśli ma być w stanie zachować demokrację i zapewnić sprawiedliwość społeczną, to nie

może uratować wszystkich, a być może nawet większości uchodźców (Miller, 2016, s. 93).

Betts i Collier argumentują podobnie, że udzielenie schronienia „polega na spełnianiu naszego obowiązku ratunku” (Betts i Collier, 2017, s. 6). Według nich obowiązek ratowania uchodźców jest konsekwencją wspólnego człowieczeństwa, które dzielimy z innymi ludźmi. To wspólne człowieczeństwo rodzi zobowiązanie niesienia pomocy będącym w potrzebie obcym, gdy możemy to zrobić, nie ponosząc znacznych kosztów. Innymi słowy, nasz obowiązek ratowania uchodźców opiera się na zasadzie dobrego Samarytanina, na którą powołuje się także wielu innych filozofów, aby uzasadnić obowiązki wobec nich (na przykład: Carens, 2013; Walzer, 1983; Gibney, 2004). Ważnym aspektem przypowieści o dobrym Samarytaninie jest brak związku między osobą ratującą, Samarytaninem, a osobą potrzebującą pomocy. Dobry Samarytanin pomaga po prostu z ludzkiej przyzwoitości, a nie dlatego, że był odpowiedzialny za krzywdę osoby leżącej przy drodze. Państwa zachodnie są podobne do dobrego Samarytanina w przypowieści: ratują ludzi, którzy zostali skrzywdzeni przez swoje kraje ojczyste.

Obowiązki ratowania a trwałe rozwiązania

Jeśli większość z nas zgadza się, że państwa zachodnie mają obowiązek ratowania przynajmniej części uchodźców, to możemy zapytać, do czego dokładnie są one zobowiązane? Po II wojnie światowej, kiedy po raz pierwszy postawiono to pytanie, społeczność międzynarodowa odpowiedziała, przygotowując w 1951 roku Konwencję ONZ dotyczącą statusu uchodźców. Zgodnie z nią uchodźcom miało zostać zagwarantowane jedno z trzech możliwych rozwiązań: dobrowolny powrót do ojczyzny, przesiedlenie do kraju trzeciego lub asymilacja w kraju, który ich przyjął. Zostały one określone jako „trwałe rozwiązania” i miały stanowić najlepszy sposób na zapewnienie uchodźcom pełnego zakresu praw człowieka w jak najkrótszym czasie.

Jednak z powodów, które przedstawię poniżej, te trzy trwałe rozwiązania – przesiedlenie, dobrowolna repatriacja i lokalna asymilacja

– nie zostały wprowadzone w życie w zdecydowanej większości przypadków. W XXI wieku tylko 1% uchodźców w danym roku jest przesiedlanych, a 2% jest w stanie dobrowolnie powrócić do domu, zaś lokalna asymilacja praktycznie nie istnieje (Betts i Collier, 2017; Parekh, 2017). Innymi słowy, uchodźcy nie zostali *uratowani* w sposób, w jaki zapewniały państwa zachodnie, przygotowując i podpisując Konwencję dotyczącą statusu uchodźców w 1951 roku.

Zważywszy na to, że trzy trwałe rozwiązania przewidziane dla uchodźców po II wojnie światowej pomagają jedynie ułamkowi ich obecnej globalnej populacji, do jakich innych rozwiązań mają oni dostęp? Innymi słowy, w jaki sposób uchodźcy są faktycznie ratowani? Odpowiedź brzmi – zostali oni postawieni przed trzema mniej lub bardziej tragicznymi wyborami: obskurnych obozów dla uchodźców, miejskiej nędzy lub niebezpiecznej podróży w poszukiwaniu azylu (Betts i Collier, 2017). W dalszej części artykułu twierdzę, że te trzy opcje nie zapewniają minimum warunków ludzkiej godności. Można powiedzieć, że większość uchodźców tak naprawdę zostaje bez ratunku.

Możliwości dla uchodźców w XXI wieku

Mówiąc o obozach dla uchodźców, zazwyczaj mamy na myśli tymczasowe schronienia organizowane przez UNHCR dla osób, które opuściły swoje kraje, uciekając przed prześladowaniami, wojną czy innymi konfliktami. Ich celem jest zaspokojenie podstawowych potrzeb uchodźców, takich jak bezpieczeństwo, żywność, woda i opieka medyczna.

Sytuacja, w której „tymczasowe” obozy dla uchodźców mające pomóc w zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb, okazują się długoterminowymi miejscami osiedlenia, jest problemem. Uchodźcy otrzymują racje żywnościowe i miejsce do życia, ale zazwyczaj nie mogą pracować ani przemieszczać się po kraju. Obozy dla uchodźców są często miejscami niepewności i nadużyć, wymuszonej bezczynności i ograniczonej autonomii oraz dają niewielką nadzieję na poprawę (Parekh, 2017; Agier, 2011). Dla uchodźców „poddanie się życiu w obozie oznaczało życie w zawieszeniu, otrzymywanie wystarczającej do przetrwania

ilości jedzenia i wody, ale i pozbawienie szansy na utrzymanie rodziny lub planowanie przyszłości” (McDonald-Gibson, 2016, s. 80).

Może nie byłoby tak źle, gdyby można było się spodziewać opuszczenia obozu dla uchodźców w sensownym czasie. Tymczasem z powodu braku trwałych rozwiązań, ludzie spędzają w obozach dla uchodźców lata, a niekiedy nawet dekady. Ponadto obozy dla uchodźców są drogą w utrzymaniu: „Skazując miliony ludzi na marnowanie życia, podejście to stworzyło rzadki przypadek głupiego rozwiązania, które jest zarówno niehumanitarne, jak i kosztowne” (Betts i Collier 2017, s. 1). Niemniej jednak, w takich warunkach żyje około połowa uchodźców na świecie, a obozy dla nich nadal pozostają podstawowym mechanizmem pomocy w sytuacjach kryzysu.

Biorąc pod uwagę to, co powiedziałam powyżej na temat obozów dla uchodźców, nie jest zaskoczeniem, że wielu z nich je odrzuca. Od około 2003 roku coraz więcej uchodźców „głosuje nogami”, rezygnując z życia w obozach (Crisp, 2017, s. 92). Zamiast tego decydują się osiedlać w miastach, gdzie żyją nieformalnie (bez formalnej rejestracji w UNHCR lub u lokalnych władz) z krewnymi, znajomymi albo w wynajmowanych wspólnie z innymi rodakami mieszkaniach. Takie rozwiązanie ma wyraźne zalety w porównaniu z życiem w obozach: uchodźcy zachowują swobodę poruszania się, mogą mieszkać tam, gdzie chcą oraz mogą swobodnie przychodzić i wychodzić z domu. Większość z nich pracuje na czarno, co daje możliwość zarobku, a nawet oszczędzania pieniędzy, choć w skrajnych przypadkach wiąże się to z ryzykiem.

Największą wadą jest to, że uchodźcy przebywający poza obozami, otrzymują niewielką pomoc materialną od społeczności międzynarodowej w zakresie zakwaterowania, żywności, opieki medycznej, czy też edukacji. Mniej niż 1 na 10 syryjskich uchodźców w Turcji, Libanie i Jordanii otrzymuje jakiegokolwiek wsparcie materialne od ONZ lub jej partnerów (Betts i Collier, 2017, s. 3). Chociaż pomoc w zakresie żywności, opieki medycznej i edukacji bywa niewystarczająca w obozach, to jej rzeczywisty brak w enklawach miejskich może być druzgocący dla uchodźców. Trudno im znaleźć mieszkanie, a i te często nie spełniają standardów. Chociaż wielu uchodźców jest w stanie znaleźć

pracę, często nie zapewnia ona środków potrzebnych do przetrwania, zmuszając ludzi do zadłużania się, a dzieci do pracy. Dzieciom trudno jest zdobyć wykształcenie, ponieważ przeszkody w dostępie do edukacji są przeważnie nie do pokonania. Choć UNHCR uznaje znaczenie edukacji dzieci uchodźców, zarówno w obozie, jak i poza nim, „zdecydowana większość dzieci syryjskich uchodźców w Turcji pozostaje bez dostępu do edukacji podstawowej” (Amnesty International).

Wydaje się, że uchodźcy zostają postawieni przed wyborem, które z praw człowieka chcą mieć w większym stopniu zapewnione. W obozach istnieje większe prawdopodobieństwo, że niektóre prawa socjalne i ekonomiczne zostaną zaspokojone – uchodźcy mogą na przykład otrzymać zakwaterowanie i racje żywnościowe. Nie mają jednak prawa do pracy ani swobody przemieszczania się, a tym samym mają znacznie mniej możliwości samostanowienia i autonomii niż uchodźcy przebywający w miastach. Jednak ci ostatni, mimo większej autonomii, często muszą ciężko walczyć o swoje prawa społeczne i ekonomiczne, takie jak dostęp do wyżywienia, mieszkań, opieki medycznej oraz edukacji. Jeśli są w stanie znaleźć pracę, często jest ona ciężka, ponad siły i niewystarczająca, by się utrzymać. Choć wielu uchodźców przedkłada życie w enklawach miejskich i pracę na czarno nad życie w obozach, jest ono często pełne niebezpieczeństw i nie pozwala zapewnić wystarczającego poziomu dobrobytu.

Rzeczywistość znacznie odbiega od tego, co przewiduje etyka ratunku. Większość uchodźców zdaje sobie sprawę, że zamiast pomocy i zapewnienia jednego z trzech trwałych rozwiązań (przesiedlenia, repatriacji lub asymilacji), rzeczywiste opcje oferowane przez społeczność międzynarodową to albo obozy nędzy z nikłą nadzieją na przesiedlenie, albo miejskie slumsy bez wsparcia międzynarodowego. Żadna z tych opcji nie daje realnych perspektyw na przyszłość. To właśnie dlatego coraz więcej uchodźców decyduje się na opcję trzecią: nielegalną podróż do Europy, USA lub Australii, aby ubiegać się o azyl.

Dla wielu uchodźców azyl jest w praktyce jedyną nadzieją na odbudowanie swojego życia. Jednak mogą się oni ubiegać o azyl tylko wtedy, gdy będą w stanie dotrzeć do kraju, który im go udzieli. Oznacza to podróż z Afryki, Azji, Ameryki Południowej i Bliskiego Wschodu do

Europy, Ameryki Północnej lub Australii. Uchodźcom niezwykle trudno jest uzyskać wizę i odpowiednie dokumenty, by legalnie tam podróżować, muszą więc dotrzeć do wybranego kraju docelowego bez legalnego zezwolenia. Wymaga to od nich skorzystania z usług przemytników, którzy pomogą im odbyć często niebezpieczną, a czasem nawet śmiertelną podróż w celu ubiegania się o azyl. Zatrudnianie przemytników w tym celu jest tak powszechne, że praktycznie każda osoba, która przybyła do Europy podczas kryzysu uchodźczego w 2015 r., korzystała z ich usług na pewnym etapie swojej podróży (Tinti i Reitano, 2016).

Jeżeli uchodźca zostanie z powodzeniem przemycony do Europy, jego cierpienia nie kończą się. Ośrodki recepcyjne w Europie często wiążą się z doświadczeniem nowych krzywd. W Stanach Zjednoczonych i w wielu krajach śródziemnomorskich, na Malcie, w Grecji i we Włoszech zatrzymanie w ośrodku detencyjnym jest na porządku dziennym. W konsekwencji napływu uchodźców w 2015 r. Grecja otworzyła owiane złą sławą obozy dla uchodźców, słynące z fatalnych warunków: wilgoci, złego ogrzewania, przepełnienia i braku higieny. W tych europejskich obozach powszechne są choroby dróg oddechowych, przewodu pokarmowego oraz skóry. Jane Freedman zauważyła, że warunki panujące w krajach europejskich przyjmujących uchodźców sprawiają, że kobiety są bardziej narażone na napaść seksualną (Freedman, 2016)⁵.

Wzajemne powiązania: w jaki sposób państwa zachodnie są związane z pośrednimi szkodami?

Skoro to są rzeczywiste opcje dostępne dla ogromnej większości uchodźców, państwa zachodnie nie powinny postrzegać siebie wyłącznie jako tych, którzy ratują, lecz jako współtwórców systemu, który strukturalnie uniemożliwia im znalezienie schronienia. Jak wyjaśnię w dalszej części tekstu, państwa zachodnie w istotny sposób przyczyniają się do pośrednich szkód doświadczanych przez uchodźców,

⁵ W kwestii bardziej szczegółowej analizy szkód, jakich doświadczają uchodźcy szukający schronienia, zob. Parekh (2020).

poszukujących trwałego polepszenia swojego położenia. Choć oczywiście wiele innych krajów jest zaangażowanych, państwa zachodnie mają szczególny wpływ na kształtowanie się globalnego reżimu uchodźczego w sposób, który wspiera ich interesy i pomija przy tym niezamierzone konsekwencje jego funkcjonowania, takie jak „przechowywanie” uchodźców w obozach przez długi czas. Słowem, pomimo tego, że pośrednie szkody doświadczane przez uchodźców są niezamierzone, można postrzegać je jako rezultat polityki uchodźczej, na której opracowanie i wsparcie państwa zachodnie miały istotny wpływ – polityki, która, według wielu, miała na celu wspomaganie zachodnich interesów poprzez minimalizowanie ich zobowiązań wobec uchodźców.

Państwa zachodnie odegrały kluczową rolę w tworzeniu funkcjonującego od drugiej połowy XX wieku globalnego systemu ochrony uchodźców, który został ustanowiony w następstwie II wojny światowej. Betts definiuje reżim uchodźczy jako „zestaw norm, reguł, zasad i procedur decyzyjnych, które regulują działania państw wobec uchodźców” (2011, s. 56). Kluczowe znaczenie miała Konwencja Narodów Zjednoczonych dotycząca statusu uchodźców, którą „*państwa zachodnie opracowały i podpisały*” w 1951 roku (Gibney, 2006, s. 140; kursywa dodana). Państwa zachodnie, w szczególności USA i UE, odegrały również ważną rolę w określaniu struktury głównego organu ONZ, Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR), którego zadaniem jest wypracowywanie trwałych rozwiązań dla uchodźców. Powołując do życia UNHCR, państwa zachodnie za dbały o to, aby nie miało ono zbyt dużej władzy i nie mogło pociągnąć ich do odpowiedzialności za to, jak traktują uchodźców. Zdaniem Barnetta i Finnemore’a państwa zachodnie zaprojektowały UNHCR tak, aby „robiło bardzo niewiele i tylko to, co państwa mu każą” (Barnett i Finnemore, 2004).

Ponadto struktura finansowania UNHCR została zaprojektowana tak, aby uzależnić je od państw zachodnich. UNHCR, w przeciwieństwie do wielu innych organów ONZ, jest zależne od finansowania przez niewielką grupę państw. 94% jej budżetu to środki pochodzące z funduszy Stanów Zjednoczonych, Japonii i Unii Europejskiej (Loescher,

2012, s. 6; Hammerstad, 2011, s. 252). Jako że jego finansowanie zależy od tych państw, wielu badaczy postrzega je jako zależne od nich i niechętne do działania niezgodnego z ich interesami. Loescher pisze: „Zależność UNHCR od dobrowolnych datków zmusza je do przyjęcia polityki odzwierciedlającej interesy i priorytety głównych państw-darczyńców” (Loescher, 1993, s. 139); co więcej, UNHCR „nie jest w stanie kwestionować polityki swoich fundatorów i ich rządów” (Loescher, 2012, s. 6). Jest to przynajmniej jeden z powodów, dla których procedury decyzyjne dotyczące ochrony uchodźców mogą wspierać interesy Zachodu, szczególnie UE i USA.

Twierdzę, że państwa zachodnie należy postrzegać jako powiązane z pośrednimi szkodami doświadczanymi przez uchodźców szukających schronienia, a nie wyłącznie jako śpieszące uchodźcom na ratunek w przypadkach przez nie niezawinionych. To powiązanie jest widoczne także w tym, jak państwa zachodnie wdrożyły dwie kluczowe zasady reżimu uchodźczego oraz w skutkach wynikających z interpretacji tych zasad. Pierwszą z nich jest zasada *non-refoulement*, która mówi, że państwo nie może odesłać uchodźcy z powrotem do kraju pochodzenia, jeśli zachodzi uzasadnione niebezpieczeństwo prześladowania. W wielu przypadkach przynosi ona wielką korzyść dla uchodźców, którzy rozumieją, że jeśli uda im się dotrzeć do nowego kraju i złożyć wnioski o azyl, nie zostaną odesłani z powrotem do kraju, w którym byli prześladowani. Jednakże ta zasada zachęciła państwa do maksymalnego utrudniania procesu ubiegania się o azyl. Według drugiej zasady decyzja o osiedleniu uchodźców jest aktem uznaniowym, a nie prawnym obowiązkiem. Na przykład USA nie ma obowiązku osiedlenia u siebie uchodźców z Mjanmy mieszkających w obozach dla uchodźców w Bangladeszu. W rzeczywistości państwa nie mają obowiązku osiedlania uchodźców. Jeśli dane państwo zdecyduje się na współpracę z ONZ w celu przesiedlenia ludzi z obozu dla uchodźców do siebie lub nawet finansowanie ich opieki w innym państwie, uznawane jest to za akt hojności i dobrej woli, a nie spełnienie obowiązku. Decyzja o osiedleniu uchodźców zamieszkujących „tymczasowo” w obozach w innych krajach należy do konkretnych państw. W rezultacie tylko około 20 państw decyduje się na osiedlenia, a tylko około 1% uchodźców

faktycznie zostaje przesiedlonych. Sposób interpretacji przez państwa zachodnie powyższych zasad oznacza, że większość uchodźców nie jest w stanie znaleźć warunków zapewniających im minimum warunków ludzkiej godności. Słowem, państwa zachodnie odgrywają znaczącą rolę we wspieraniu i podtrzymywaniu systemu, który strukturalnie uniemożliwia większości uchodźcom znalezienie schronienia.

Przyjrzyjmy się konieczności wynajmowania przemytników, wydawania oszczędności życia i ryzykowania życia w celu ubiegania się o azyl. Ponieważ państwa zachodnie nie mogą odesłać nikogo, kto ubiega się o azyl, zanim nie będą w stanie ocenić, czy istnieją uzasadnione obawy przed prześladowaniami, mają one znaczne zobowiązania wobec każdego, kto przybywa na ich terytorium, ubiegając się o azyl. Wiele państw zachodnich obawia się, że trudności związane z legalną imigracją z biedniejszych krajów, skłonią migrantów ekonomicznych do wykorzystywania systemu azylowego jako furtki na ich terytorium. Obawiają się, że będzie to wiązać się ze zbyt dużymi obciążeniami finansowymi i politycznymi oraz nie pozwoli kontrolować imigracji zgodnie z ich własnymi prawami i zasadami. Obawiają się, że „stracą kontrolę” nad swoimi granicami, gdy biedni i niechciani migranci będą próbowali dostać się na ich terytorium. W związku z tym zasada *non-refoulement* daje państwom będącym pożądanymi przez migrantów destynacjami dość silną motywację do uniemożliwienia im przybycia w celu ubiegania się o azyl. Jak ujął to David Owen, gdy koszty ochrony uchodźców stają się znaczące, państwa mają swój pragmatyczny interes w minimalizowaniu własnego wkładu (Owen, 2016, s. 158).

Dlatego też wiele państw zachodnich stosuje środki odstrasżające i uniemożliwiające przedostanie się na ich terytorium azylantom. Państwa zachodnie „nie przebiegają w środkach”, aby maksymalnie utrudnić ubieganie się o azyl (Gibney, 2004, 229). W niektórych przypadkach zwyczajnie uniemożliwiają migrantom wjazd na swoje terytorium (Hansen, 2014, s. 258). Takie środki obejmują zatrzymywanie osób ubiegających się o azyl na morzu oraz ustanowienie lotnisk strefami międzynarodowymi, tj. obszarami, w ramach których nie można ubiegać się o azyl, uznawanie krajów budzących poważne wątpliwości za „bezpieczne”, co skutkuje uniemożliwieniem osobom z tych

krajów występowania o azyl oraz zwiększenie możliwości internowania uchodźców poza granicami kraju (Hansen, 2014, s. 258–259). Niedawno Stany Zjednoczone wdrożyły politykę oddzielania dzieci od ich rodziców starających się o azyl, aby odstraszyć potencjalnych przyszłych azylantów (Shepardson, 2018). Co więcej, *wszystkie* państwa zachodnie wymagają wiz od krajów, z których pochodzą uchodźcy, przy czym są one niezwykle trudne do uzyskania, co sprawia, że przyjazd obywateli tych krajów do państw zachodnich w sposób legalny jest prawie niemożliwy (Gibney, 2006, s. 148). Aby to egzekwować, państwa zachodnie nakładają surowe grzywny na przewoźników komercyjnych (linie lotnicze, pociągi, łodzie itp.) w przypadku, gdy ich pasażerowie nie posiadają wymaganych wiz.

Polityka wymagania od przewoźników komercyjnych sprawdzania, czy pasażerowie posiadają legalne wizy sama w sobie może nie budzić sprzeciwu, ale prowadzi do sytuacji, w której osoby ubiegające się o azyl, obawiające się o swoje życie w krajach pochodzenia, zmuszone są korzystać z pozaprawnych sposobów, aby móc ubiegać się o ochronę. Sposobów, które są często znane jedynie zawodowym przemytnikom. W rzeczywistości państwa zachodnie „skryminalizowały poszukiwanie azylu” (Gibney, 2006, s. 143). Choć trudności związane z dotarciem do Wielkiej Brytanii, Australii czy Stanów Zjednoczonych mogą zniechęcić niektórych do podjęcia podróży, nie odstraszaają tych, którzy są przekonani, że to ich jedyna szansa na bezpieczeństwo lub życie w godnych warunkach (Chang-Muy i Garnick, 2019). W praktyce są oni zmuszeni do korzystania z wyjątkowo niebezpiecznych, pozaprawnych działań, aby móc skorzystać z podstawowego prawa człowieka, jakim jest prawo do ubiegania się o azyl (art. 14 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka). Można zatem postrzegać obecną sytuację osób ubiegających się o azyl, zmuszonych do ryzykowania życia i zdrowia, aby dotrzeć do Unii Europejskiej, Australii czy Stanów Zjednoczonych, jako wynik polityk, które wspierają interesy państw zachodnich.

Po drugie, opisane powyżej dwie zasady zachęcają państwa zachodnie do wspierania obozów dla uchodźców jako standardowego sposobu pomagania uchodźcom. Jak pisze Helton, „względnie potężne państwa w Europie i Ameryce Północnej starają się powstrzymać

przymusowe przemieszczanie ludności w innych rejonach, zwłaszcza w Afryce” (Helton, 2012, s. 31). Wspieranie obozów dla uchodźców, które zapewniają, że uchodźcy są zatrzymywani w krajach położonych głównie na globalnym Południu, było jednym ze sposobów na osiągnięcie tego celu. Jak ujął to Franke, „państwowym finansującym UNHCR udało się dokonać zmiany etyki organizacji z ułatwiającej przesiedlenia na zajmującą się w dużej mierze powstrzymywaniem napływu uchodźców w pobliżu regionów wysiedlenia” (Franke, 2009, s. 317).

Było to częściowo spowodowane sposobem, w jaki ewoluowało pojęcie „ratunku”. Przed zimną wojną, gdy przepływy uchodźców odbywały się głównie na linii Wschód-Zachód, a nie Północ-Południe, osiedlenia były standardowym sposobem pomagania uchodźcom (Aleinikoff, 1992). Krótco po zakończeniu zimnej wojny, kiedy napływ uchodźców z krajów pozaeuropejskich wzrósł, preferowanym rozwiązaniem stała się dobrowolna repatriacja. Standardowym sposobem „ratowania” uchodźców stały się obozy dla uchodźców, które postrzegano jako akceptowalny sposób ich zakwaterowania do czasu ich dobrowolnej repatriacji. Obozy dla uchodźców pozwoliły im pozostawać blisko krajów ojczystych, a tym samym miały w praktyce ułatwić im powrót do domu. Choć z czasem stało się jasne, że obozy dla uchodźców w rzeczywistości nie przyspieszają ani nie zwiększają prawdopodobieństwa dobrowolnej repatriacji – średni czas przebywania uchodźcy w obozie wynosi 12 lat (McClelland, 2014, cyt. za Oliver, 2019), a rocznie jedynie około 2% uchodźców jest w stanie dobrowolnie wrócić do ojczyzny – to mimo to obozy nadal pozostają standardowym sposobem udzielania im pomocy.

Zdaniem niektórych badaczy obozy dla uchodźców ostatecznie służyły interesom państw zachodnich, zapewniając, że masowe migracje nie zagrażają ich suwerenności. Ich głównym celem było „uniknięcie stwarzania niedogodności dla państw rozwiniętych przez problemy uchodźców z Trzeciego Świata” (Aleinikoff, 1992, s. 133). Verdirame i Harrell-Bond wyjaśniają, że poparcie państw-darczyńców, czyli nielicznych państw zachodnich finansujących UNHCR, dla obozów dla uchodźców wynikało z chęci „ochrony granic ‘Twierdzy Europa’ (lub ‘Twierdzy Australia’)” (Verdirame i Harrell-Bond, 2005, s. 278–279).

Rozmyślnym celem tej polityki nie było wyrządzenie szkody uchodźcom, jednak w praktyce pozwoliła ona państwom zachodnim zminimalizować swoje zobowiązania wobec nich, pozostawiając miliony ludzi w warunkach skrajnego cierpienia i niepewności. Jest to kolejny przykład współtworzenia przez państwa zachodnie systemu, który strukturalnie uniemożliwia uchodźcom dostęp do minimum warunków godności ludzkiej.

Podsumowanie

W niniejszym artykule stwierdziłam, że stosunku państw zachodnich do uchodźców nie należy w pierwszej kolejności rozumieć w kategoriach ratunku. Myślenie o państwach zachodnich wyłącznie jako o śpieszących z ratunkiem *błędnie przedstawia* rzeczywistość kryzysu uchodźczego i bagatelizuje krzywdy, jakich doświadczają uchodźcy, szukając schronienia. Zamiast tego argumentowałam, że musimy przyjąć takie ujęcie, które podkreśla wzajemne powiązania państw zachodnich i ich polityki imigracyjnej z rzeczywistymi możliwościami dostępnymi dla uchodźców. Te wzajemne powiązania są rezultatem wspierania i podtrzymywania rzeczywistych możliwości dla uchodźców poprzez politykę krajów zachodnich. Rola, jaką odgrywają państwa zachodnie, nie polega wyłącznie na ratowaniu, ale na tworzeniu i wspieraniu systemu, który pomaga niewielu, szkodzi niektórym i niemalże uniemożliwia zdecydowanej większości dostęp do minimum warunków godności ludzkiej.

W zależności od tego, jakie ujęcie przyjmiemy, będzie miało ono konsekwencje zarówno moralne jak i polityczne. Dane ujęcie pozwala nam wyróżnić pewne aspekty problemu, podkreślając to, co uważamy za ważne, a odsuwając na dalszy plan to, wydaje nam się mniej istotne. Ujmując dany problem, umiejscawiamy go w sensownej dla nas i pozwalającej na rozważenie możliwych rozwiązań narracji. Sposób, w jaki ujmujemy problem, jest niezwykle istotny z perspektywy politycznej. Na przykład, jeśli ujmimy testowanie leków na zwierzętach jako kwestię czysto *medyczną* (związaną ze skutecznością), będziemy

mniej skłonni do jego krytyki, niż jeśli potraktujemy to zagadnienie jako kwestię *etyczną*, wymagającą wzięcia pod uwagę cierpienia zwierząt. Organizacje zajmujące się prawami zwierząt przez długi czas naciskały opinię publiczną, by poważnie potraktowała ten problem w kontekście etycznym, w nadziei, że skłoni to więcej osób do odrzucenia tej praktyki.

Powyżej zasugerowałam, że powinniśmy odrzucić ujęcie w kategoriach ratunku, ponieważ jest zbyt wąskie. Takie ujęcie nie odzwierciedla w pełni rzeczywistości doświadczanej przez uchodźców, pomniejsza ich podmiotowość, a także przedstawia ich jedynie jako ofiary wymagające ratunku. Utrudnia również zrozumienie faktu, iż brak realnej pomocy dla uchodźców jest wynikiem systemu, który został stworzony, aby promować interesy państw zachodnich oraz minimalizować ich zobowiązania wobec uchodźców oraz osób ubiegających się o azyl. Przedstawiam argumenty za ujęciem, które podkreśla sposób, w jaki państwa zachodnie przyczyniają się do niemożności znalezienia schronienia przez uchodźców. Jeżeli ten problem ujmemy w taki sposób, staje się jasne, że zobowiązania państw zachodnich wobec uchodźców są znacznie poważniejsze, niż zakłada się zwykle w ramach paradygmatu ratunkowego.

Uważam, że należy dyskutować o tym, jakie dokładnie obowiązki wynikałyby z ujęcia tych wzajemnych powiązań. Odpowiedzialność za naprawienie wyrządzonej szkody zwykle uważana jest za mocniejszy obowiązek niż obowiązek ratunku, w którym ratujący ma możliwość ważenia go z własnymi interesami. Co należałoby zrobić, aby naprawić pośrednie szkody doświadczane przez uchodźców? Może wymagałoby to znacznie większej ilości osiedleń (zarówno w krajach zachodnich, jak i niezachodnich). Może osiedlenia należałoby uczynić obowiązkiem, a nie tylko aktem uznaniowym. Może konieczne jest tworzenie, finansowanie i wspieranie programów promujących integrację oraz zatrudnienie na Globalnym Południu zamiast obozów. Ważne byłoby również zapewnienie bezpiecznej ścieżki do ubiegania się o azyl oraz zwiększenie liczby różnych rodzajów wiz humanitarnych i innych dla uchodźców, aby mogli oni legalnie i bez korzystania z usług przemytników dotrzeć do krajów zachodnich. Konieczna byłaby także większa

globalna współpraca i lepsza organizacja, aby to osiągnąć. Mam jednak nadzieję, że państwa zachodnie zmienią swój stosunek wobec uchodźców oraz zrezygnują z metafory ratunku. Wtedy będziemy zdolni do tego, by rozważać i dyskutować o tym, co jest moralnie właściwe w naszym traktowaniu uchodźców.

*Tłumaczyły Matylda Gajdzis, Martyna Piwowar,
Amelia Włodarczyk w ramach prowadzonego przez
dra Krzysztofa Kędziorę translatorium
w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Łódzkiego*

Bibliografia

- Agier, M. (2011). *Managing the Undesirables: Refugee Camps and Humanitarian Government*, przeł. D. Fernbach. Malden, MA: Polity Press.
- Aleinikoff, A.T. (1992). State-Centered Refugee Law: From Resettlement to Containment. *Michigan Journal of International Law* 14 (1 jesień), 120–138.
- Barnett, M. i Finnemore, M. (2004). *Rules for the World: International Organizations in Global Politics*. Ithaca: Cornell University Press.
- Betts, A. (2011). International Cooperation in the Refugee Regime. W: A. Betts i G. Loescher (red.), *Refugees in International Relations* (53–84). Oxford: Oxford University Press.
- Betts, A. i Collier, P. (2017). *Refuge: Rethinking Refugee Policy in a Changing World*. Oxford: Oxford UP.
- Carens, J. (2013). *The Ethics of Immigration*. Oxford: Oxford University Press.
- Chang-Muy, F. i Garnick, A. (2019). Why American Cruelty Doesn't Deter Migrants. *New York Times*, 29 lipca.
- Crisp, J. (2017). Finding Space for Protection: An Inside Account of the Evolution of UNHCR's Urban Refugee Policy. *Refuge: Canada's Journal on Refugees*, 33(1), 87–96.
- FitzGerald, D.S. (2019). *Refuge beyond Reach: How Rich Democracies Repel Asylum Seekers*. New York: Oxford University Press.

- Franke, M.F.N. (2009). Political Exclusion of Refugees in the Ethics of International Relations. W: P. Hayden (red.), *Ashgate Research Companion to Ethics and International Relations* (309–328). Surrey: Ashgate Publishing Limited.
- Freedman, J. (2016). Sexual and Gender-Based Violence against Refugee Women: A Hidden Aspect of the Refugee “Crisis”. *Reproductive Health Matters* 24 (47, maj), 18–26. <https://doi.org/10.1016/j.rhm.2016.05.003>
- Gibney, M.J. (2004). *The Ethics and Politics of Asylum: Liberal Democracy and the Response to Refugees*. Cambridge: Cambridge UP.
- Gibney, M.J. (2006). A Thousand Little Guantanamos: Western States and Measures to Prevent the Arrival of Refugees. W: K.E. Tunstall (red.), *Displacement, Asylum, Migration: The Oxford Amnesty Lectures 2004* (139–169). Oxford: Oxford UP.
- Hammerstad, A. (2011). UNHCR and the Securitization of Forced Migration. W: A. Betts i G. Loescher (red.), *Refugees in International Relations* (237–260). Oxford: Oxford UP.
- Hansen, R. (2014). State Controls: Borders, Refugees and Citizenship. W: L. Fiddian-Qasmiyeh i L. Sigona (red.), *Oxford Handbook of Refugees and Forced Migration Studies* (253–264). Oxford: Oxford University Press.
- Helton, A. (2012). What Is Refugee Protection? A Question Revisited. W: N. Steiner, M. Gibney i G. Loescher (red.), *Problems of Protection: The UNHCR and Human Rights* (19–37). New York: Routledge.
- Loescher, G. (1993). *Beyond Charity: International Cooperation and the Global Refugee Crisis*. Oxford: Oxford University Press.
- Loescher, G. (2012). UNHCR at Fifty: Refugee Protection and World Politics. W: N. Steiner, M. Gibney i G. Loescher (red.), *Problems of Protection: The UNHCR and Human Rights* (3–18). New York: Routledge.
- McClelland, M. (2014). How to Build a Perfect Refugee Camp. *New York Times*, 13 lutego.
- McDonald-Gibson, C. (2016). *Cast Away: True Stories of Survival from Europe's Refugee Crisis*. New York: New Press.
- Miliband, D. (2017). *Rescue: Refugees and the Political Crisis of Our Time*. New York: Simon and Schuster.
- Miller, D. (2007). *National Responsibility and Global Justice*. Oxford: Oxford UP.

- Miller, D. (2016). *Strangers in Our Midst: The Political Philosophy of Immigration*. Cambridge, MA: Harvard UP.
- Oliver, K. (2019). Abolish Refugee Detention: Rethinking International Law and Carceral Humanitarianism. W: K. Oliver, L.M. Madura i S. Ahmed (red.), *Refugees Now: Rethinking Borders, Hospitality, and Citizenship* (117–136). New York: Rowman and Littlefield.
- Owen, D. (2016). Refugees, Fairness and Taking up the Slack: On Justice and the International Refugee Regime. *Moral Philosophy and Politics* 3(2), 141–164. <https://doi.org/10.1515/mopp-2016-0001>
- Parekh, S. (2017). *Refugees and the Ethics of Forced Displacement*. New York: Routledge.
- Parekh, S. (2020). *No Refuge: Ethics and the Global Refugee Crisis*. New York: Oxford University Press.
- Shepardson, D. (2018). Trump Says Family Separations Deter Illegal Immigration. *Reuters* (Polityka), 13 października.
- Tinti, P. i Reitano, T. (2016). *Migrant, Refugee, Smuggler, Saviour*. Londyn: C. Hurst.
- UNHCR (United Nations High Commissioner for Refugees) (2004). *Protracted Refugee Situations: Executive Committee of the High Commissioner's Programme, Standing Committee, 30th Meeting*. UN Doc. EC/54/SC/CRP.14, 10 czerwca. <https://www.unhcr.org/40c982172.pdf>
- Verdirame, G. i Harrell-Bond, B. (2005). *Rights in Exile: Janus-Faced Humanitarianism*. New York, Oxford: Berghahn Books.
- Walzer, M. (2007). *Sfery sprawiedliwości: obrona pluralizmu i równości*, przeł. M. Szczubiałka. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Abstrakt: W artykule twierdę, że nie powinniśmy ujmować debaty na temat obowiązku niesienia pomocy uchodźcom w kategoriach ratunku. To ujęcie, przedstawiające państwa zachodnie jako ratujące uchodźców przed krzywdami, których same nie wyrządziły, nie oddaje adekwatnie rzeczywistości doświadczanej przez nich w XXI wieku. Twierdę, że potrzebne jest nowe ujęcie uwzględniające pośrednie krzywdy (*secondary harms*) doświadczane przez uchodźców, ubiegających się o azyl lub próbujących znaleźć schronienie albo w obozach, albo w przestrzeni miejskiej. Te pośrednie krzywdy stanowią poważne naruszenia praw człowieka i uniemożliwiają uchodźcom korzystanie z minimum warunków godności ludzkiej. Dlatego metafora ratunku jest nieodpowiednia i, co ważniejsze, uniemożliwia prowadzenie rzeczowej debaty dotyczącej zobowiązań państw, w szczególności państw zachodnich, wobec uchodźców.

Słowa kluczowe: uchodźcy, obozy dla uchodźców, niesprawiedliwość strukturalna, osoby ubiegające się o azyl, przesiedlenie